Rok IX. Kraków-Podgórze, Środa 18 stycznia 1911 Nr. 14

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna L. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

W Kole Polskiem.

Ministrowie w Kole Polskiem. — Poufna dyskusya w sprawie wyboru prezesa. — Kandydatury posłów Stwiertni, Germana i Łazarskiego. — Oświadczenie dra Ptasia. — Wybór prezesa odroczony do środy.

Wczoraj w poniedziałek Koło Polskie zebrało się na posiedzenie z porządkiem dziennym, zawierającym wybór prezesa. Posiedzenie zaczęło się bardzo późno, bo dopiero po godz. 12; przedtem obradowały kluby, nie mogąc porozumieć się co do osoby prezesa.

Na posiedzenie, które zagaił wiceprezydent Stwiertnia, przybyli obaj ministrowie dr Głąbiński i Wacław Zaleski. Powitany oklaskami **minister kolei dr Głąbiński** przemówił w te słowa:

„Wysokie Koło! Złożyłem najwyższą godność obywatelską, jaką z woli i zaufania Wysokiego Koła przeszło trzy lata piastowałem. Złożyłem ją w porozumieniu i za zgodą komisyi parlamentarnej w tem przeświadczeniu, że w danej sytuacyi i w danych warunkach nie wolno mi było postąpić inaczej. Starałem się przy tej sposobności zabezpieczyć interesa narodowe, autonomiczne i ekonomiczne kraju tak jak mogłem i musiałem. Do spraw tych należy także sprawa zabezpieczenia budowy dróg wodnych w Galicyi“.

W dalszym ciągu swego pożegnalnego przemówienia dr Głąbiński prosił Koło nadal o poparcie.

Następnie przemówił minister dla Galicyi Wacław **Zaleski** wywodząc, że świadom jest swych obowiązków. Minister mówił:

„W najbliższej dobie czekają nas doniosłe zagadnienia polityczne, od których rozwiązania nasza dalsza dola lub niedola zależy. W kraju ma Sejm do załatwienia sprawę reformy wyborczej i nieodłączne od niej uregulowanie stosunków z Rusinami.

Obok tej kwestyi czekają nas doniosłe prace na polu ekonomicznem. Jedną z najważniejszych jest sprawa zapewnienia krajowi odpowiednich komunikacyi wodnych w połączeniu z regulacyą rzek spławnych i ich dopływów. Gdy wykonanie ustawy z r. 1901 natrafiło na trudności, zachodzi potrzeba *zapewnienia krajowi w inny sposób* (!) osiągnięcia spodziewanych korzyści. Rokowania między Kołem a rządem zostały ukończone, zanim wstąpiłem do gabinetu, a prezydent ministrów jutro złoży oświadczenie co do zajętego w tej mierze stanowiska. Uważam za mój obowiązek czuwać nad tem, aby oświadczenie rządu *nie pozostało formułką*, lecz w czasie możliwie krótkim w czyn zostało zamienione“.

Wreszcie zaznaczył minister konieczność uregulowania finansów krajowych, zapewnił że dbać będzie o rozwój rolnictwa i przemysłu. Tem więcej jest tu jeszcze do zrobienia, że dawniejsze rządy wielkich dopuściły się wobec Galicyi zaniedbań, zapominając, że stanowi ona czwartą część państwa.



Poseł **Paweł Stwiernia.**

Dalej zapewniał minister, że otoczy opieką wychodźców, dbać będzie o sprawy oświatowe i strzedz „jak oka w głowie“ autonomii kraju.

O wybór prezesa.

Z kolei Koło przystąpiło do sprawy wyboru prezesa Koła.

Posłowie Kozłowski i Starzyński złożyli na wstępie deklaracyą, że ewentualnego ich wyboru na prezesa Koła nie przyjmą.

W dłuższej *poufnej* dyskusyi omawiano sprawę, przyczem pos. Ptaś zaznaczył, że jego stronnictwo wyraźnie sprzeciwia się wyborowi takiego prezesa, któryby miał w jakiejkolwiek grupie Koła polskiego nieprzychylną opinię. — (Oświadczenie posła dra Ptasia jest skierowane przeciw p. Germanowi, który, jak wiadomo, niedawno wykluczony został ze stronnictwa wszechpolskiego). Wreszcie p. Stapiński zgłosił wniosek o odroczenie wyboru prezesa, ponieważ poszczególne grupy Koła nie miały jeszcze czasu do porozumienia się co do osoby kandydata.

Wniosek ten uchwalono po dłuższej, kilkogodzinnej dyskusyi i **odroczono wybór prezesa do środy.** W międzyczasie toczyć się będą rokowania między stronnictwami. Kandydatów jest dwu: Paweł Stwiertnia i dr German. Na razie szanse ich są niemal równe.

Za kandydaturą Stwiertni oświadczyli się wszyscy narodowi demokraci, część demokratów i chrześcijańsko-socyalni grupy Kozłowskiego. Za kandydaturą p. Germana wszyscy ludowcy, część demokratów i część konserwatystów.]

Stronnictwo demokratyczne wybrało osobną komisyę, złożoną z posłów dra Petelenza, Battaglii i Zieleniewskiego, celem przeprowadzenia rokowań z innemi stronnictwami.

Wobec rozbicia się zdań, wyłoniła się w ostatniej chwili jeszcze trzecia kompromisowa kandydatura pos. Łazarskiego (który w Kole jest „dzikim“).

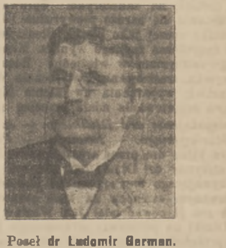
Ubolewać przychodzi, że mimo ważności sprawy nie wszyscy członkowie Koła stawili się na posiedzenie. Na 71 członków obecnych było tylko 55. Wniosek o odroczenie wyboru prezesa zapadł 31 głosami przeciw 24.

Paweł Stwiertnia.

Poseł Paweł Stwiertnia ur. w r. 1854 w Bogucicach, inżynier kolejowy, jest dziś najpoważniejszym kandydatem na prezesa Koła. Wybrany posłem ze Stanisławowa w r. 1900, jest od roku 1901 członkiem komisyi parlamentarnej Koła polskiego z ramienia demokracyi postępowej, od listopada 1907 r. wybrany przez tęż demokracyę wiceprezesem Koła polskiego. Paweł Stwiertnia stał zawsze szczerze przy sztandarze demokratycznym i należy do najbardziej pracowitych i sumiennych posłów polskich.

Mało komu jest znany fakt, iż Ekscelencya Leon Biliński jako prezydent generalnej dyrekcyi kolei państwowych austryackich na żądanie ówczesnego namiestnika galicyjskiego Kazimierza br. Badeniego prześladował politycznie i materyalnie inżyniera kolejowego Pawła Stwiertnię za szerzenie oświaty wśród robotników kolejowych.

Przed laty dwudziestu w Galicyi, duszonej przez stańczyków, odczyty dla robotników kolejowych wydały się Badeniemu taką zbrodnią niesłychaną, że na jego żądanie p. prezydent dyrekcyi generalnej dr Leon Biliński przeniósł inżyniera Pawła Stwiertnię w interesie służby z Stanisławowa aż do Salzburga. Z górą trzy lata Paweł Stwiertnia przebywał na tem wygnaniu. Doznał przecież wielkiego zadosyćuczynienia, gdy w parę lat po



Poseł dr Ludomir German.

powrocie do kraju obywatele w Stanisławowie oddali mu ten sam mandat do Rady państwa, który poprzednio piastował jego prześladowca dr Leon Biliński. W Kole zajął niebawem wybitne stanowisko. W r. 1905, korzystając z udzielonego mu pozwolenia prezesa delegacyi polskiej Wojciecha br. Dzieduszyckiego obalił ówczesnego ministra kolejowego dr Witteka. Inspektor kolei, którym był wówczas p. Stwiertnia, nie wahał się wystąpić przeciw swemu zwierzchnikowi. Chodziło wówczas o kolosalne przekroczenie kosztorysu budowy kolei alpejskich. Potężny minister Wittek padł skutkiem tej sprawy...

Obecnie, jak zaznaczyliśmy, p. Stwiertnia jest najpoważniejszym kandydatem na prezesa.

Kontrkandydaci.

Kontrkandydatem „kompromisowym“ p. Stwiertni jest dr. Stanisław **Łazarski**, ur. w r. 1849, wybitny adwokat (wybrany z okręgu Biała, Żywiec, Kęty, Andrychów, Wadowice). Jest postępowym demokratą, ale nie należy do stronnictwa.

Dr **Ludomił German** ur. w r. 1851 (wybrany z N. Sącza i N. Targu) był profesorem gimn. i inspektorem szkół średnich. Zrazu narodowy demokrata, działał przeciwko swej partyi w stosunku do namiestnika — i przed pół rokiem został z partyi wszechpolskiej wykluczony, poczem wstą-



Hr. Franciszek Thun
przyszły namiestnik czeski, uposażony specyalnemi pełnomocnictwami. (Patrz artykuł „Misya Thuna“.



Napad na pociąg. (Patrz artykuł).

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta.

29 (Ciąg dalszy).

Janina oparła się na nim z czułością dotąd niebywałą; serce jej biło przyśpieszonem tętnem, podnosiły się piersi, oczy zdawały się omdlewać.

— Juliuszu... kocham cię! — szepnęła zcicha i przyciągając go do siebie, osunęła się i ukryła twarz w dłoniach, zaczerwieniona ze wstydu.

Rzucił się na nią, ściskając namiętnie. Dyszała w nerwowem oczekiwaniu; i naraz, wydała z siebie krzyk, rażona jak piorunem, zmysłowem pożądaniem.

Tak była drżąca i wyczerpana, że długo musieli iść pod górę, ażeby dotrzeć do szczytu wzniesienia, i przed wieczorem dopiero przybyli do Erisy, do krewnego ich przewodnika, Paola Palabretti.

Był to mężczyzna słusznego wzrostu, trochę zgarbiony, o ponurym wyglądzie suchotnika. Zaprowadził ich do pokoju, o gołych kamiennych ścianach, smutnego, ale ładnego, jak na ten kraj, gdzie wszelka elegancya jest nieznaną; i wyrażał im w swojej mowie, gwarze korsykańskiej, mieszaninie francuszczyzny z włoszczyzną, swoją radość, że może ich przyjąć u siebie, kiedy mu przerwał jakiś głos dźwięczny, i mała kobietka, brunetka, o wielkich czarnych oczach, trochę opalona, szczupła, o zębach zawsze na wierzchu w nieustannym śmiechu, rzuciła się, uściskała Janinę, potrząsnęła ręką Juliusza, powtarzając:

— Dzień dobry pani, dzień dobry panu, jak się państwo macie?

Odebrała od nich kapelusze, szale, poskładała wszystko jedną ręką, gdyż drugą nosiła na temblaku, i kazała w końcu wyjść wszystkim, mówiąc do męża:

— Przejdź się z nimi aż do obiadu.

Palabretti posłuchał zaraz, zajął miejsce między dwojgiem młodych ludzi i wyprowadził ich na wieś. Powłóczył nogami i mówił zwolna, kasłając często i powtarzając za każdym razem:

— To chłodne powietrze doliny spadło mi na piersi.

Prowadził ich zapadłą ścieżką, pod olbrzymimi

Michał Nodzeński Kraków ul. Floryańska L. 40
poleca 228
czysto wieprzową kiełbasę wiejską.

Sanki, Kalosze, Rogóżki, — poleca — bardzo tanio **L. Weindling** 26 GRODZKA 26.
perfumy, pudry i mydła 169 Kraków

pił do postępowej demokracyi. Dr German jest politykiem zręcznym i posiada niemałe zdolności dyplomatyczne... Kandydaturę jego popierają konserwatyści, ludowcy i kilku demokratów.

Z kraju.

Groźna plotka o zamachu na zakład dra Dłuskiego.

Jak to już donieśliśmy — policya aresztowała onegdaj Jana Wacława Machajskiego, ongi wodza grupy terrorystycznej, który od trzech miesięcy pod nazwiskiem Jana Kizło z „żoną“ a właściwie towarzyszką Różą Ledin, byłą studentką skazaną na osiedlenie za roboty konspiracyjne, zamieszkał w Zakopanem przy ul. Kasprusie l. 52, a utrzymywał się z lekcyj prywatnych. Policya dowiedziała się o pobycie Machajskiego z listu ostrzegawczego, jaki otrzymał dr Dłuski. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem, jakoby Machajski planewał zamach na sanatoryum. Sprawa ta jednak przedstawia się bardzo niewyraźnie i kwalifikować ją można raczej jako plotkę. Śledztwo policyi nie dało dotychczas żadnego wyniku. Mimoto Machajskiego zatrzymano w więzieniu. Róża Ledin, towarzyszka aresztowanego, wyjechała do Wiednia w sprawie wyjednania uwolnienia Machajskiego. Sprawa aresztowania miała przebieg następujący:

Zaniepokojenie dra Dłuskiego. — Aresztowanie Machajskiego. — Rewizya. — Pogłoski.

Na kilka dni przed aresztowaniem Machajskiego, otrzymał dr Dłuski od swojego przyjaciela, przebywającego w Paryżu, list zawiadamiający o planowanym zamachu na kasę sanatoryum. Zamach ten planować miał Jan Wacław Machajski. Dr Dłuski na podstawie otrzymanego listu zarządził przeniesienie kasy z parteru zakładu na pierwsze piętro, poczem zawiadomił klimatykę, a ta policyę krakowską.

Policya krakowska wysłała do Zakopanego inspektora p. Karcza, który stwierdziwszy identyczność Machajskiego z Janem Kizłą przystąpił do aresztowania i zarządził rewizyę mieszkania przy ul. Kasprusie l. 52.

Szczegółowa rewizya mieszkania Machajskiego nie wykryła żadnych listów ani podejrzanych papierów. Nie znaleziono również bomby, o której list ostrzegawczy donosił. Mimo tego Machajskiego odstawiono pod silnym konwojem do więzienia sądu powiatowego w N. Targu, gdzie śledztwo sądowe rozpoczął z aresztowanym sędzia dr Zimmermann.

Sprawy całej nie należy brać tragicznie, gdyż według dość prawdopodobnych wersyj tak wśród publiczności a nawet w sferach policyjnych, list ostrzegawczy nadeszły z Paryża, mógł podawać przesadzone a nawet z gruntu wprost fałszywe wiadomości. Słychać również o zajściu, jakie zaszło przed kilku laty między autorem listu a Machajskim. List mógł być aktem zemsty.

Z Białej.

(Tel. wł. „Nowin“).

Pogróżki bandytów. — Lokaat.

Ks. Waligóra, proboszcz w Komorowicach koło Białej otrzymał listy, w których mu grożą tym samym losem, jaki spotkał ks. Macoszka w Dziedzicach. Ks. Waligóra jest kapłanem powszechnie bardzo lubianym i poważanym.

W fabrykach sukna firmy Bathels syn w Białej i Bielsku, wydalono wszystkich robotników, przez co przeszło 700 osób zostało bez chleba.

Z Tarnowa. W pięknej pracy nad rozwojem muzycznej kultury położyło tutejsze Towarzystwo muzyczne wielkie zasługi. Doskonale prowadzona szkoła muzyki, popularne „wieczory czwartkowe“, oraz większe doroczne koncerty zdradzające umiejętny kierunek artystyczny, a wreszcie szereg oper wystawionych doskonale („Halka“, „Straszny dwór“, „Cavalleria rusticana“ i t. d.) to obraz bardzo szerokiej i uznania godnej działalności. Już to, że myśl wprowadzenia przedstawień całych oper na deski sceny prowincyonalnej przyoblekła się w tym Towarzystwie poraz pierwszy w żywotne kształty, już to uzmysławia dostateczną wartość jego pracy.

Dwa przedstawienia „Halki“ w dniach 14 i 15 (poraz 15 względnie 16) nie ustępowały spektaklowi operowemu polskich scen stołecznych pod względem artystycznego wykonania. Dość wspomnieć iż partye główne objęli pp. Hendrichówna (Halka). dr Jendl (Jontek) i prof. Ludwig (Janusz) wszyscy troje dobrze i bardze zaszczytnie znani w świecie śpiewaczym. Umiejętność śpiewackiej sztuki, oparta na ślicznym materyale głosowym, a ubarwiona porywającym czarem gry tej artystycznej trójki wywołała niezmiernie podniosłe wrażenie. Ślicznie też brzmiały bardzo liczne chóry i wogóle całość przedstawienia kierowanego doskonale przez dyr. Surzyńskiego, wypadła świetnie. Publiczność wypełniła na obu przedstawieniach salę po brzegi.

Pogrzeb ś. p. ks. Antoniego Macoszka, ofiary bandyckiego napadu w Dziedzicach, odbył się w dniu 12 b. m. na cmentarzu dziedzickim przy udziale tysięcznej rzeszy ludu miejscowego i okolicznego, wielkiej liczby duchowieństwa z całego Śląska, reprezentantów polskich instytucyj oświatowych, posłów polskich ks. Londzina i dra Michejdy, reprezentacyi okolicznych gmin i t. d. Delegacya „Macierzy“ śląskiej złożyła na trumnie swego byłego wiceprezesa piękny wieniec. Mowę żałobną wygłosił w kościele ks. Tomanek, katecheta polskiego gimnazyum w Cieszynie.

Bitwa dwóch rodzin.

Niczem Montecchi i Capuletti z „Romeo i Julii“ walczące ze sobą dwie rodziny włoskie z Nicotera, w prowincyi Catanzaro.

Bracia Michael i Amadeo Galanzo napadli na ulicy na przedstawiciela wrogiej rodziny, studenta Giuseppe Branca. Bezpośrednią przyczyną napadu była sprawa miłosna. Za obelgami posypały się uderzenia, za uderzeniami — strzały — aż Giuseppe Branca padł raniony śmiertelnie.

Ale wnet zjawili się mściciele w osobach jego dwóch braci i licznych przyjaciół — wkrótce za braćmi Galanzo gnał rozjuszony tłum.

Jeden z braci zdołał dopaść mieszkania, drugiego Michaela trafiły kule ścigających.

Tymczasem członkowie rodziny Galanzo zabarykadowali się w swoim domu wraz z ocalonym Amadeo.

Gdy stronnicy Branców podeszli do drzwi domu Galanzów, zastali je zamknięte i powitał ich grad kul.

Nastąpiła regularna bitwa, w której wymieniono około 200 kul. Bitwa skończyła się dopiero z przybyciem karabinierów.

Aresztowano Amadeo Galanzo, zabójcę Giuseppe Brance, jak również brata Branci, który zranił uciekającego Michaela Galanzę.

W czasie walki raniono wiele osób, w tej liczbie 18 letnią dziewczynę — ciężko.

Życzenia noworoczne dla Rosyi.

W Rosyi 13 stycznia obchodzi się (według starego kalendarza) Nowy Rok.

Redakcya „Birż. Wied.“ otrzymała od ludzi wybitnych szereg życzeń na rok 1911. Między innemi w oryginalnej tej ankiecie znajdujemy życzenia następujące:

— *Bolesław Prus:*

Istotą patryotyzmu jest miłość ku swoim, ku bliskim nam pod względem języka i terytoryum; źródłem nacyonalizmu jest nienawiść ku ludziom, wyznającym inną religię i mówiącym innym jezykiem. Zadaniem patryotyzmu jest wychowywać, pielęgnować, bronić, wzbogacać, leczyć, godzić, uczyć, pomagać, uszlachetniać jakąkolwiek grupę ludzi lub część ludzkości; nacyonalizm stara się męczyć, unieszczęśliwiać, niweczyć, przeszkadzać, oszukiwać, czynić głupimi i podłymi również jakąkolwiek grupę ludzi, t. j. część ludzkości. Słowem patryotyzm pod względem cywilizacyi jest sprawą świętą i dobrodziejstwem, chociażby patryotami byli ludzie słabi, jak my wszyscy; nacyonalizm jest dziełem szatańskiem i przeklętem, choćby głosili go księża, a nawet biskupi. — Z całego serca życzę Rosyi nie tylko na rok przyszły, lecz i na następne, by mnożyła się liczba patryotów, zmnieszyła się zaś liczba nacyonalistów“.

(Prus zwraca się przeciw nacyonalistom rosyjskim z Puryszkiewiczami i biskupami Eulogiuszami na czele).

Poseł do Dumy socyalny-demokrata *Czcheidze:*

„Pragnę, byśmy z rokiem przyszłym przekroczyli martwy punkt reakcyi“.

Poseł do Dumy, konstytucyjny demokrata *Rodiczew:*

„Pereat diabolus“.

Poseł do Dumy, członek Grupy pracy *Bulat:*

„Chłopom — by się zbogacili, panom — by zrozumieli“.

Poseł do Dumy, konstytucyjny demokrata *Adżemow:*

„Nie można pragnąć tam, gdzie nie ma nadziei. Jakież my mamy nadzieje? Największą rzeczą, czego chciałoby się spodziewać, a więc życzyć, by nie było gorzej, niż jest“.

— Redaktor „Świata“, Stefan *Krzywoszewski:*

„Życzę Rosyi, by wreszcie pozyskała rząd, rozumiejący, iż władza, podległa prawom humanitarnym — jest najwyższą; obywatelom rosyjskim życzę, by zrozumieli, iż wolność, oparta na prawie — jest najwyższą wolnością. A jednocześnie życzę Rosyanom, by nie zapominali wszelkiej prawdy, iż wolność powinna być jednakowa dla wszystkich obywateli i narodów, wchodzących w skład państwa, albowiem kto ogranicza wolność innych, ten gotuje łańcuchy dla siebie“.

— Poseł do Dumy, socyalny demokrata *Biełousow:*

„Mniej cierpień i łez...“

Szanownych abonentów,

którzy żądają wysyłki kalendarza za pobraniem pocztowem, administracya zawiadamia uprzejmie, iż życzenia tego nie spełni, gdyż koszta takiej wysyłki są zbyt **wysokie** i z pewnością wywołałyby niezadowolenie abonenta. Administracya prosi o przysłanie (w kopercie) marek za 35 hal. na koszta przesyłki, poczem kalendarz zostanie wysłany.

Szan. abonentom, którzy przysłali **kwartalną** prenumeratę, **nie wysyłamy** bezpłatnie kalendarza. Kalendarz jako premia bezpłatna wysyłany jest tylko tym, którzy za **pół roku** uiścili z góry prenumeratę (w kwocie 9 k. + 35 hal. na poleconą przesyłkę).

Prenumeratorzy roczni mogą otrzymać **bezpłatnie** według swego wyboru już tylko albo „Wielki Kalendarz“ Wojnara, albo jedną z powieści: „Król Powietrza“, „Przewrót“, „Balonem do Bieguna północnego“, „Panna Kazia“.

Po zniżonej cenie do nabycia.

Na podstawie specyalnej umowy wszyscy Czytelnicy „Nowin“ mogą **nabywać** znane z bogactwa i doborowej treści Kalendarze Wojnara po **znacznie zniżonej cenie: „Polaka“** (240 stron) po 60 hal., **„Polski Kalendarz Maryański“** (210 stron) po 50 hal., **„Gospodarza“** (220 stron) po 50 hal., tudzież **„Wielki Ilustr. Kalendarz powszechny“**, obejmujący treść trzech poprzednich, a więc będący właściwie wielką księgą o przeszło 400 stronach niezwykle urozmaiconej i barwnej treści po 1 k. 40 h. (zamiast po 2 korony).

Na przesyłkę „Kalendarza powszechnego“ należy dołączyć 30 h., innych kalendarzy 20 h., na przesyłkę poleconą o 25 h. więcej.

Zamówienia przyjmuje Administracya „Nowin“ Kraków ul. Wiślna 2.

Ze świata.

Kontrrewolucya w Portugalii? Krążą pogłoski, że wybuch monarchicznej kontrrewolucyi jest w Portugalii nieuchronny. Wybuchnie ona w całej pełni najdalej do tygodnia i będzie miała charakter wojny domowej. Pretendent do tronu Miguel Braganza, który jest oficerem austryackim przebywa od kilku dni nad granicą i oczekuje wezwania **do rozpoczęcia akcyi** ze strony przyjaciół politycznych. (Takim pogłoskom bardzo dowierzać nie należy. Przyp. red.).

Zbrojenia Włoch. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Włochy do r. 1917 wybudują 3 nowe „dreadnoghty“ o pojemności powiększonej o 5 6.000 tonn. Okręty te zawierać będą więc 24—26.000 tonn. Będą to okręty, daleko większe od niemieckich, francuskich, austro-węg. pancerników. Dzienniki wiedeńskie zwracają uwagę, że zbrojenia skierowane są przeciw Austryi.

Humorystyczne echo spisu ludności. Krakowski korespondent „Śmigusa“ twierdzi (figlarz ma humor mimo tych ciężkich czasów), że w taki sposób wypełnił tak zwaną „kartę oznajmienia“:

Stan szlachectwa i stopień: Pochodzi od Adama i Ewy. Stara szlachta.

Stosunek mój do posiadacza mieszkania tj. mojej teściowej: Jak najgorszy.

Płeć: Śniada.

Data urodzenia: 31 lutego.

Miejsce urodzenia: Zwykłe.

Przynależność: Należy do siebie.

Stan rodzinny: Bardzo smutny.

Język: Obłożony z powodu kataru żołądka.

Znajomość czytania i pisania: Zbyteczna.

Wady fizyczne: Łysina, katar i hemoroidy.

Gałąź głównego zawodu: Rozpaczliwa.

Stanowisko w zawodzie głównym: Preste.

Zarobek uboczny: Jour fixy i ferbel.

Czy posiada nieruchomość: Grób murowany.

Miejsce pobytu nieobecnego: Klozet.

Uwaga: Roztrzepany.

Dzikie zwierzęta: Pluskwy, właściciel realności i stróż.

Domowe zwierzęta: Karakony.

Płaci czynsz: Nie płaci.

Honorarya lekarzy wiedeńskich. Jeden z dzienników wiedeńskich podaje dane, dotyczące olbrzymich dochodów niektórych lekarzy wiedeńskich. Honorarya lekarskie — pisze ów dziennik — wzrosły w ostatnich czasach. Przed kilkunastu laty Bilroth podawał swoje roczne dochody na 100.000 kor. Suma ta niknie wobec honoraryów najbardziej wziętych operatorów. Cóż się teraz płaci operatorowi? Jeden ze znanych wiedeńskich chirurgów, który swoją sławę ugruntował przedewszystkiem jako operator ślepej kiszki nie podejmuje się z reguły operacyi, któraby mu przyniosła mniej niż 5.000 kor. Gwałtownie zyskali na wziętości a tem samem i na honoraryach wiedeńscy lekarze chorób kobiecych. Dziś niema tam prawie t. zw. „lepszego“ domu, w którymby do narodzin dziecka nie wzywano pierwszorzędnego specyalisty, najczęściej profesora. To, co dawniej ku zupełnemu zadowoleniu robiła akuszerka, nie wystarcza już dzisiaj. W towarzystwie wiedeńskiem opowiadają sobie, że znakomity ginekolog z fakultetu medycznego za pomoc lekarską, udzieloną przy rozwiązaniu żonie bogatego bankiera, otrzymał honorarym w kwocie 25.000 kor. Wypadki takie oczywiście nie należą do zdarzeń codziennych, wogóle jednak, honorarya, jakie za operacye i zabiegi pobierają dziś lekarze chorób kobiecych są olbrzymie. Dochody roczne innego znów znanego wiedeńskiego ginekologa obliczają na setki tysięcy. Do innej kategoryi należą znów honorarya, płacone znakomitym lekarzom, powoływanym do chorych mieszkających poza Wiedniem. Honorarya te bywają nieraz, zdawałoby się, nieprawdopodobne. Wiadomo n. p., że sławny ortopedysta wiedeński, prof. Lorenz, otrzymał za konsylium w Meksyku, w domu znanego milionera Armoura, pół miliona koron. Chodziło tu o garbatą córeczkę Krezusa. Sława prof. Lorenza zaprowadziła go aż do Meksyku i trudy dalekiej podróży opłaciły mu się sowicie. Trudy te zresztą uwieńczyło uleczenie dziewczynki.

Napad na pociąg.

(Do ilustracyi).

Bandytyzm w Rosyi nie wygasa. W tych dniach znowu na Wschodnio Syberyjskiej kolei rozegrała się krwawa walka między żołnierzami a szajką bandytów, którzy napadli na pociąg, wiozący transport sztab złota do Petersburga. Bandyci zatrzymali pociąg w którym jechał oddział żołnierzy na torze i rozpoczęli strzelaninę, która w zabitych i rannych pociągnęła za sobą liczne ofiary. Przywódca bandy Bułszed padł w tej walce. Zapewne personal kolejowy był w porozumieniu z bandytami i ułatwił im napad, który jednak został odparty.

Rycina nasza przedstawia scenę napadu według ilustracyi pewnego ros. pisma.

Co słychać w mieście?

Echa zaburzeń na Uniw. Jagiel.

Od kilku dni krążyły po mieście pogłoski, jakoby senat akademicki Uniw. Jagiel. postanowił relegować na jedno półrocze 200 akademików, wmięszanych w sprawę ostatnich zaburzeń na wykładach przeciw ks. Zimmermannowi. Pogłosek tych nie notowaliśmy z tego powodu, że były one niczem nieuzasadnione i robiły wrażenie zgoła plotki. Mimo to wczoraj pogłoski te znalazły odźwięk także i w prasie; w wydaniach

---

kasztanami. Naraz, przystanął i swoim głosem monotonnym:

— Tutaj mojego krewniaka, Jana Rinaldi'ego zabił Mateusz Lori. Stałem tuż koło Jana, kiedy Mateusz zjawił się przed nami na dziesięć kroków. „Janie, krzyknął, nie chodź do Albertacce; nie chodź, bo cię zabiję, powiadam ci“.

— Wziąłem Jana za ramię: „Nie chodź, Janie, on to zrobi“.

— Poszło o dziewczynę, o którą się ubiegali obydwaj, o Paulinę Linacoupi. Ale Jan zaczął wrzeszczeć: „Pójdę Mateuszu; ty mi nie przeszkodzisz!“.

— Wówczas, Mateusz przyłożył strzelbę do ramienia, zanim mogłem podnieść moją, i wypalił.

— Jan podskoczył na dwie stopy, jak dziecko w zabawie ze sznurkiem, tak panie, i zwalił się na mnie tak, że mi się strzelba wymknęła i potoczyła aż tam, pod ten wielki kasztan.

— Jan miał usta otwarte, ale nie powiedział już ani słowa, skonał.

Młodzi ludzie spoglądali, zdumieni, na cichego świadka tej zbrodni. Janina zapytała:

— A morderca?

Paoli Palabretti kaszlał długo, wreszcie odpowiedział:

— Uciekł w góry. Następnego roku dopiero zabił go mój brat. Wiecie, mój brat Filip Palabretti, bandyta.

Janina drgnęła.

— Wasz brat? Bandyta?

Spokojny Korsykanin błysnął dumnie wzrokiem.

— Tak, pani, był sławnym bandytą. Sprzątnął sześciu żandarmów. Zginął z Mikołajem Morali, kiedy ich po tygodniu walki osaczono w Niolo, gdzie umierali z głodu.

Potem dodał z miną zrezygnowaną:

— Taki już nasz kraj, — takim samym tonem, jaki przybierał, gdy mówił: „Powietrze doliny jest chłodne“.

Wrócili na obiad, i mała Korsykanka traktowała ich tak, jakby ich znała od dwudziestu lat.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czapki i toczki damskie angielskie, oraz szaliki ciepłe, **pończochy** damskie, dziecinne, skarpetki męskie, wełniane i bawełniane, **szale** sznelowe, **pledy** damskie oryginalne angielskie, **kamasze** trykotowe, **rękawiczki** ciepłe wełniane, oraz skórkowe wszelkiego rodzaju, **kalosze** rosyjskie i **śniegowce, pantofle** ranne męskie i damskie — poleca

ANASTAZY FRONCZ Kraków, ul. Floryańska L. 17.

popołudniowych „Nowej Reformy“ i „Naprzodu“, pojawiły się wczoraj artykuły, donoszące o ukończeniu śledztwa i zamierzonem masowem wydaleniu młodzieży.

Faktycznie po zasięgnięciu szczegółowych informacyj, sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Śledztwo przeciwko akademikom, którzy, wezwani przez senat do podania swych nazwisk, za to, że brali czynny udział w demonstracyach na Uniwersytecie przeciw wykładom ks. Zimmermanna, jeszcze **nie zostało ukończone**, przeciwnie trwa ono jeszcze w dalszym ciągu. Dotychczas komisya dyscyplinarna przesłuchała kilkuset akademików, zaś reszta w liczbie kilkudziesięciu przesłuchana będzie w tych dniach.

Śledztwo jest znacznie utrudnione z tego powodu, że większa część młodzieży solidarnie w myśl powziętej swoim czasie uchwały, odmawia zeznań, podając jedynie, że brała udział w demonstracyach. (Wiadomości podane o relegacyach, odnosić się miały właśnie do tego odłamu młodzieży).

Również pogłoska, notowana przez powyższe dzienniki, **o zamierzonych relegacyach jest nieprawdziwa.** Senat akademicki w tej sprawie nie obradował, gdyż komisya dyscyplinarna prac swoich nie ukończyła i z tego powodu nie przedstawiła żadnych wniosków; niemniej wiadomość o pozostaniu rektora prof. Witkowskiego w mniejszości i o groźbie ustąpienia, w razie uchwalenia relegowania młodzieży, jest z palca wyssana i polega na zupełnie fałszywych informacyach.

Na skutek tych pogłosek bawiła wczoraj u rektora deputacya młodzieży postępowej, która w myśl uchwał powziętych w niedzielę na zgromadzeniach w „Spójni“ i „Promieniu“ oświadczyła, **że w razie relegowania choćby jednego słuchacza, chwyci się jak najostrzejszych środków obrony.** Wiadomość zatem podana przez jeden z porannych dzienników, że młodzież na posłuchaniu u rektora zgodziła się na zaprzestanie awantur na wykładach ks. Zimmermanna w razie, jeżeli senat zaniecha ścigania winnych, jest także mylną. Przeciwnie o wykładach ks. Zimmermanna na posłuchaniu u rektora nie było mowy, zaś na cofnięcie doniesienia z prokuratoryi i wstrzymanie śledztwa sądowego rektor obecnie nie może mieć już oczywiście żadnego wpływu.

* * *

Wykład ks. Zimmermanna odbędzie się, jak zwykle dzisiaj o godz. 6 wiecz. w połączeniu z temi samemi ostrożnościami jak przed świętami. Wstęp do gmachu uniwersyteckiego dozwolony będzie słuchaczom za okazaniem karty legitymacyjnej, zaś do sali wykładowej za osobnymi biletami wstępu.

Mięso argentyńskie. Dzisiaj o godz. 7 rano rozpoczęła się sprzedaż mięsa argentyńskiego. Wbrew przewidywaniom ruch w jatkach był znacznie mniejszy, niż się spodziewano. W jatce przy ul. Asnyka z 617 kg. sprzedano do godz. 11 rano około 250 kg., na placu Jabłonowskich z 756 kg. około 300 kg. Wydawanie zakupionego mięsa postępuje powoli z tego powodu, że rzeźnicy ogromne ćwierci otrzymali dopiero wczoraj wieczór o godz. 7, nie mogli zatem je rozbić na mniejsze części. Przytem mięso jest zamrożone, co znacznie utrudnia krajanie.

Mięso zakupują wszystkie sfery, najwięcej jednak urzędnicy. W każdej jatce prócz personalu, który zajmuje się krajaniem i wydawaniem towaru, znajduje się i delegat Związku urzędników, który odbiera i przelicza pieniądze.

Dla wygody publiczności dzisiaj popoł. otwartą zostanie jeszcze druga jatka na placu Jabłonowskich. Sprzedaż mięsa odbywać się będzie codziennie od godz. 7 do 11 przedpoł. i od 2 do 4 popoł.

Reduta prasy. Wstęp na Redutę prasy, która odbędzie się w Krakowie w niedzielę 5 lutego w sali Starego Teatru, dozwolony będzie tylko na podstawie imiennych zaproszeń. Sekretaryat komitetu ustalił już w głównych konturach listę osób zaproszonych. Należałoby ją jeszcze uzupełnić w niejednym kierunku, zwłaszcza co do adresów, o ile one doznały zmiany w ostatnich trzech miesiącach. Dlatego komitet uprasza o łaskawe w tym kierunku zgłoszenia się za pośrednictwem karty korespondencyjnej pod adresem redakcyi „Czasu“ lub „Nowej Reformy“.

Z teatru miejskiego. Jedna z najlepszych komedyj współczesnego repertuaru niemieckiego „Wolny związek“ Fuldy ukaże się po raz pierwszy w sobotę na scenie krakowskiej. Piątkowe przedstawienie „Wesela“ będzie już dziewięćdziesiątem czwartem w teatrze krakowskim; rolę gospodarza w przedstawieniu piątkowem wykona dyr. Solski. Jutro grany będzie „Paweł I“ Mereżkowskiego (po raz 15).

Z teatru ludowego. Dyrekcya teatru pragnąc starannie i z należytem pietyzmem wystawić „Żaki krakowskie“ Wł. Anczyca, odkłada przedstawienie tej pięknej sztuki do przyszłego tygodnia, a na sobotę przygotowuje, jako premierę, „Kominiarzy“, sztukę w „4 aktach Fr. Dominika (Dorowskiego).

„Krowoderskie zuchy“ stały się magnesem tak silnym, że co wieczór ściągają do teatru liczną publiczność ze wszystkich sfer. Ulubiona ta sztuka graną będzie dziś, jutro i we czwartek. We środę odbędzie się uroczyste 25-te przedstawienie „Zuchów“.

I. Koncert popularny Tow. muzycznego w Krakowie, pod artystycznym kierunkiem dyr. F. Nowowiejskiego, odbędzie się w sali Starego Teatru d. 29 bm. o godz. wpół do 8-ej wiecz. W koncercie wezmą udział: Wanda Hendrichówna, art. opery, kapelmistrz Sitter, orkiestra amatorska i 100 pp. oraz chór mięszany Tow. muz.

Mianowania w sądownictwie. Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego sędziów St. Wyrobka w Krakowie, Ant. Toryczyna dla sądu obw. w Tarnowie, F. Franicza w Krakowie i zastępcę prokur. Miecz. Ajdukiewicza w Krakowie, dalej sędziów powiatowych dra J. Korniakiewicza dla sądu obw. w N. Sączu, dra P. Horaina w Krakowie, K. Mischkego dla sądu obw. w Wadowicach. K. Munka dla sądu w Tarnowie, zastępcę prok. dra Br. Markiewicza w Rzeszowie, sędziego pow. dra J. Schwarzenberg-Czernego dla sądu kraj. w Krakowie. Minister sprawiedliwości zamianował naczelnika sądu w Strzyżowie dra Z. Tałasiewicza radcą sądu kraj.

Spis ludności. Wpis żydowskiego języka jako ojczystego, do kart oznajmienia, pod wpływem agitacyi, zatoczył szerokie kręgi i to jak się dowiadujemy nietylko w Krakowie, ale także i na prowincyi. Władze polityczne w myśl ogłoszonego w swoim czasie rozporządzenia, wzywały opornych i karały stosunkowo wysokiemi grzywnami, zamięnianemi w razie niemożności ściągania na areszt.

W naszem mieście opór ludności żydowskiej początkowo był znacznie większy, gdyż kierownicy i agitatorzy rozpuszczali pogłoski, że namiestnictwo rekursa będzie uwzględniało i kary zniesie. Tymczasem pogłoski te się nie sprawdziły, gdyż namiestnictwo rekursa te odrzuciło i zatwierdziło orzeczenia magistratu, skazujące opornych. Kary te są dosyć duże, wynoszą bowiem dla inteligencyi 40 koron grzywny lub dni aresztu, dla sfer niższych 3 dni aresztu względnie 30 koron grzywny. Wiadomość o odrzuconych rekursach wywołała w sferach żydowskich, jak słychać, wielkie zaniepokojenie.

Z Resursy urzędniczej. Doroczne walne zgromadzenie członków Kółka amatorskiego Resursy urz. odbędzie się w piątek 20 bm. o godz. 8 wieczór.

W sobotę dnia 21-go bm. odbędzie się wieczorek z tańcami. Początek o godz. 9 wiecz.

Z dyrekcyi poczt. otrzymujemy następującą notatkę z prośbą o zamieszczenie: Uprasza się wszystkich tych panów, którzy w sobotę 14-go bm. uskutecznili wymianę pieniędzy w głównej kasie pocztowej Kraków 1, aby raczyli zgłosić się tam dla udzielenia wyjaśnień co do otrzymanych not bankowych.

Włamanie. Do mieszkania p. Juliusza Krzykowskiego, dyrektora zakładu zastawniczego miejskiej Kasy oszczędn. dokonano onegdaj między godz. 8 a 9 wieczorem pod nieobecność domowników nader śmiałego włamania. Sprawca rozbiwszy biurko i kredens, zabrał z nich dużo cennych przedmiotów, jak srebrne kubki, koszyczki, tace oraz nieco gotówki. Gdy po godz. 9 wieczór nadeszła służąca i przerażona nieładem, panującym w mieszkaniu, zaalarmowała sąsiadów, sprawca zdołał już przedtem umknąć. Zawiadomiona o wypadku policya rozwinęła energiczne śledztwo, które, jak dotychczas, nie wydało żadnego rezultatu. Szkoda jest bardzo znaczna.

Nieszczęśliwy wypadek. Jan Strojek, czeladnik introligatorski, schowawszy nóż za koszulę poszedł na spacer. Przechodząc podwórzem Muzeum techniczno przemysłowego pośliznął się i tak nieszczęśliwie upadł, iż nóż rozciął mu klatkę piersiową. Broczącego krwią i mdlejącego odwieziono do szpitala.

Kieszonkowiec. Przechodzącej wczoraj po południu ulicą Grodzką pani N. wyciągnął z kieszeni portmonetkę znany na tutejszym bruku doliniarz, Wincenty Kiebzak i począł umykać. Znajdujący się w pobliżu jeden z ajentów policyjnych, przytrzymał złodzieja i odprowadził pod „telegraf“.

Zamach samobójczy. Wczoraj wieczorem wezwano Pogotowie ratunkowe na Plac św. Ducha l. 3, gdzie zamieszkała tam 17-letnia Helena S. zażyła w zamiarze samobójczym większą dozę expeleru. Lekarz dyżurny po zastosowaniu środków ratunkowych, przewiózł desperatkę do szpitala św. Łazarza. Powodem zamachu samobójczego miał być podobno ojciec, który zabrawszy wszystkie pieniądze, wyszedł przed kilku dniami z domu i więcej nie wrócił. Córka nie mając środków do życia, usiłowała popełnić samobójstwo.

Za sprzeniewierzenie garderoby na szkodę swojej chlebodawczyni aresztowała policya wczoraj po południu 42-letnią Maryę Kądziołka.

Amator pomarańcz. Wojciech Wszołek, zajęty dostawianiem towaru z magazynów kolejowych do sklepów, ukradł wczoraj 3 paczki pomarańcz, na szkodę swojego przygodnego chlebodawcy i uciekł. Zawiadomiona o kradzieży policya, przychwyciła Wszołka w jednej z nor na Kazimierzu.

Napad uliczny. Na przechodzącego wczoraj w nocy ulicą Dunajewskiego Jana Berezowskiego napadli znajdujący się tam dorożkarze i dotkliwie go pobili. Pobitego opatrzyło pogotowie.

Z Podgórza. *Włamanie.* Do sklepu korzennego Jonasza Mandelbauma przy ul. Lwowskiej l. 10 włamali się ubiegłej nocy nieznani sprawcy i skradli towaru za kilkaset koron. Jak śledztwo policyjne ustaliło sprawców było dwóch, którzy po wybiciu dziury w ścianie od sieni dostali się do sklepu. Dziś rano udało się policyi jednego ze sprawców przytrzymać. Jest nim Wł. Śliwiński, kilkakrotnie karany za kradzieże i włamanie. Jak się w ciągu śledztwa policyjnego wywiedziano, Śliwiński popełnił cały szereg innych włamań, między innymi do mieszkania p. Riccego przy ul. Czystej. Dwaj jego wspólnicy Jedynak i Grochal zbiegli.

Z kroniki żałobnej.

Edward **Kostka** emer. prezydent sądu obw. w N. Sączu, zmarł 11 bm.

Marya z Monczyńskich Łodzia **Ponińska**, przeżywszy lat 66, zmarła 15 bm.

Z Koparzyna Sikorskich Władysławowa **Żuławska**, żona profesora uniwersytetu, ur. w r. 1847, zmarła d. 16 b. m.

Izba posłów.

Sytuacya.

Dziś przed południem zbiera się Izba posłów. Wczoraj zaś odbyło się posiedzenie **przewodniczących** klubów w celu ustalenia programu pracy na dni najbliższe. Ustalono tylko program odnoszący się do najważniejszych konieczności państwowych. Do tych w pierwszym rzędzie należy przedłożenie bankowe i kontygent rekruta — i postanowiono na wniosek dra Pattaia, aby dyskusyę nad oświadczeniem rządowem połączyć z pierwszem czytaniem budżetu.

Niemcy radykalni postanowili zachować sobie wobec rządu wolną rękę i grożą opozycyą. Ci Niemcy radykalni dążą do rozwiązania Izby posłów, bo dla nich nowe wybory przed przeprowadzeniem ugody niemiecko-czeskiej stokroć korzystniejsze otwierają widoki, aniżeli wybory po ewentualnem sfinalizowaniu akcyi ugodowej, które musiałoby wzmocnić w kraju autorytet żywiołów umiarkowanych. Ale umiarkowani postępowcy niemieccy zapewne nie dadzą się wepchnąć na tę drogę.

Pierwsze posiedzenie:

Wiedeń. Dziś o godz. 11 otwarta została sesya Izby posłów w obecności wszystkich ministrów, przy szczelnie napełnionych galeryach.

Na wstępie posiedzenia prezydent ministrów baron **Bienerth** przedstawił program rządu.

Podczas mowy Bienertha **radykali czescy ogromnie hałasowali.**

Przywódca Młodoczechów Fiedler zgłosił wniosek, aby ze względu na zajścia przy spisie ludności w Wiedniu, Czechach, na Śląsku i Morawach, otwarto dyskusyę nad deklaracyą rządu. Wniosek odrzucono.

Bienerth o kanałach.

W programowej swej mowie bar. Bienerth oświadczył:

„Rząd uważa za swój obowiązek starać się o **jaknajrychlejszą rewizyę (!!!) ustawy o budowie dróg wodnych** z roku 1901, o ile ta ustawa ze względów technicznych i finansowych, okazałaby się niemożliwą do przeprowadzenia, a to w tym celu, aby uwzględnić słuszne interesy wszystkich krajów, zwłaszcza zaś życzenia i potrzeby **Galicyi co do zbudowania dróg wodnych.**

Przyszły prezes Koła polskiego.

Wiedeń. Poseł Stwiertnia (słusznie urażony stanowiskiem części członków swego stronnictwa) **zrzekł się stanowczo kandydatury.**

Kandydatura Germana spotyka się z silną opozycyą — **i wobec tego w danej chwili dr Łazarski ma największe szanse wyboru.**

Misya hr. Thuna.

Oczekiwana w najbliższych dniach nominacya hr. Thuna namiestnikiem Czech jest wprawdzie przez wiedeńską prasę nie życzliwie przyjęta, ale czescy **Niemcy** nie są zbytnio niezadowoleni. Wśród **Czechów** zaś panuje zadowolenie, dlatego, że w zamierzonem uposażeniu namiestnika Czech w specyalne pełnomocnictwa widzą poniekąd uznanie praw królestwa czeskiego.

* * *

Poseł b. minister dr Forszt przemawiał wczoraj przed wyborcami w Hrudim, omawiał cały kompleks kwestyi ugodowych z wielkiem umiarkowaniem, następnie przeszedł do nominacyi hr Thuna namiestnikiem Czech. Nie ulega wątpliwości — rzekł — że ta nominacya znaczy tyle, co **wznowienie rokowań ugodowych.** Hr. Thun, który i przedtem prowadził rokowania ugodowe z wielką zręcznością, obecnie będzie mieć jeszcze podwójną powagę jako wielki znawca stosunków i jako namiestnik specyalnie dla ugody nominowany. Nie jest on nam narodowo bliskim, ale też nie jest naszym przeciwnikiem. Bliskim jest nam o tyle, że dba zawsze o interes Królestwa czeskiego. Czesi życzą mu najlepszego powodzenia w rokowaniach ugodowych, gotowi są oni zawsze do ugody, ale gotowi są też ewentualnie do walki, której celem byłaby jednak znowu tylko ugoda.“

Zmiana konstytucyi w Anglii.

Z **Londynu** telegrafują: Natychmiast po zebraniu się parlamentu **przedłożona będzie ustawa o wprowadzeniu home rule'u** (samorządu) **dla Anglii, Irlandyi, Szkocyi i Walii.** Idzie o zasadniczą zmianę angielskiej konstytucyi. **Utworzone być mają cztery parlamenty,** których kompetencya odnosić się będzie do spraw danego kraju. Obok tego pozostanie **centralny parlament**, do którego z czasem dopuszczeni być mają także reprezentanci kolonij.

Równolegle z tem projektowana jest **reforma Izby wyższej,** ale bez usunięcia veta, jednakże tak, że część członków będzie **wybrana.** Cała ustawa polegać ma na **kompromisie między konserwatystami a liberałami.**

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

31 (Ciąg dalszy).

I ruchem szalonym, zrozpaczonym, podczas gdy jęk poruszał jej wargi, w jednej chwili zmięła papier w zaciśniętych palcach, podarła, poszarpała, zwinęła kawałki w kulę i tę kulę ruchem takim, jakby ją chciała wyrzucić za Paryż, za świat, rzuciła...

Kula papierowa upadła do kanału, który ją uniósł...

Renaud nie poruszył się.

— Teraz nie mogę dalej czytać — rzekła Marya z okropną radością. — Bo, najdroższy, to było za straszne, widzisz, kazać mnie to czytać... mnie!...

Renaud ujął obie ręce młodej kobiety. Cała drżała...

— Maryo — rzekł Renaud — szukaj papieru... widzisz go?

— Tak... tak... kanał go unosi... Zaniesie do Sekwany... A! Chwała Bogu! Wpada do Sekwany!...

— Patrz za nim, Maryo, patrz! Nie spuszczaj go z oka!...

— Widzę go, widzę!...

— Więc, czytaj!...

W ciemnościach rozległ się jakiś ponury jęk: to Roncherolles i Saint-André zawyli ze strachu.

— Czytaj! — powtórzył Renaud.

— Nie!... nie... Nie ja... O! nie ja!...

— Czytaj!...

— Łaski! Renaud, litości dla twojej żony!

— Czytaj!...

I z pianą na ustach, zadyszana, zwyciężona, pochyliła się i złamanym głosem czytała:

— *Panie Renaud... panienka... którą masz... zaślubić... nazywa się...*

— Nazywa się? — zawołał Renaud.

— *Nazywa się... Marya...*

Jęk, coś jakby łkanie niewymownej boleści!

— *Nazywa się... Marya... Marya Croixmart...*

Marya osunęła się na kolana. Płakała cicho, była to skarga zaledwie słyszalna. Objęła ramionami nogi Renaud'a, oparła o nie głowę i łkała...

Renaud stał bez ruchu, jakby rażony piorunem.

Tylko ruchem powolnym, wzniósł ręce ku niebu, zacisnął dłonie i jego płomienne oblicze zdawało się szukać Boga, aby mu rzucić skargę lub... przekleństwo...

I tak smutną była ta grupa, tyle w niej było boleści, że Roncherolles'owi i Saint-André'owi zdawało się, że przeszli granice dozwolone nawet przez nienawiść, że zrobili coś potwornego — i drżący, ogłupieli z przerażenia, starali się uczynić najmniejszymi, aby zginąć w ciemnościach...

— O matko — przemówił wkońcu Renaud, głosem niskim, jednostajnym, bez gniewu, bez wybuchu. — O biedna matko!... O biedne ciało twoje, które widziałem w płomieniach!... O, cierpienia okropne, które czytałem na twojej biednej twarzy!... Słyszałaś, prawda?... Oto, tu, u mych nóg donosicielka!.. Oto córka Croixmart'a!

Renaud opuszczał pięści, jakby chciał zdruzgotać dziewczynę leżącą u jego nóg. Opuszczał powoli... ale nie dotknął Maryi. Ciągnął dalej:

— Nie, nieprawdaż matko — męczennico? Nie chcesz, żebym ją zabił?... To byłoby za proste, nieprawdaż? Jakąż byłaby jej kara w porównaniu z tem, coś ty cierpiała... w porównaniu z tem, co ja cierpię!... Co mi rozkazujesz, matko?...

— O! — jęknął Saint André szalony, z przerażenia — mówi z umarłą, z czarownicą!... A — jeśli zobaczymy ją, ukazującą się tam!...

Roncherolles wyciągnął sztylet i ścisnął go w ręku.

Renaud, jakby rzeczywiście rozmawiał z umarłą, jakby odpowiadał na zarzuty, ciągnął dalej ponurym głosem:

— A jednak, wiesz, że muszę jechać! jechać natychmiast!... Mamże ją zostawić nieukaraną?... O! słyszę cię! rozumiem cię!... *Powinienem pojechać, prawda? Odłożyć do powrotu wybór kary! Powinienem jej rozkazać zapomnieć! Powinienem zapomnieć sam! I po dwudziestu dniach wrócić do rozpoczętego tej nocy sądu!*

(Ciąg dalszy nastąpi).

C. SZCZURKOWSKI, Kraków, GRODZKA 2

:: poleca na ::
Karnawał

WACHLARZE

KOLIE, TOREBKI, RĘKAWICZKI,
PASKI, POŃCZOCHY, WSTĄŻKI,
GRZEBYKI, PUDRY I T. D.

12

Za nadesłaniem kwoty
33 halerzy
marakami pocztowemi, wysyła
Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308.

Grę narodową dla dzieci, młodzieży i starszych osób p. n.
„LECH“
ułożoną przez J. Chociszewskiego. Wydanie VI. Gra ta została przez Prusaków zakazaną. W tejże księgarni można nabyć po tejże cenie 33 hal. z przesyłką jeszcze nast. Gry:
1) **Niebo**, gra bardzo wesoła i pouczająca dla kółek towarzyskich.
2) **Podróż po ziemiach polskich.**
3) **Zwierzyniec.** 81
Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Dyplomowana
konserwatorzystka z egzaminem państwowym z muzyki, długoletnia uczenica profesora Vilema Kurca i rutynowana nauczycielka, udziela lekcyi gry na fortepianie i przygotowuje do egzaminów państwowych. Eustachia Peters, Krowoderska 51 II piętro. 222

Potrzebny stróż bezdzietny od 1 lutego b. r. ul. Długa l. 65. (226)

Do sprzedania:

Mundur urzędnika sądowego galowy i służbowy do sprzedania. Wiadomość między 1-ą a 3-ą po poł. ul. Zwierzyniecka L. 25 u stróża w oficynie. 107

Do wynajęcia:

2 pokoje i kuchnia ze spiżarką do wynajęcia zaraz lub od 1 lutego 1911 r. Dębniki Krasowskiego l. 12. Odpowiednie dla p. p. emerytów lub też bezdzietnych. Na życzenie może być w porze letniej odnajęty ogród. 128

Nerwowi
chorzy na żołądek, serce i płuca jak i ci, którzy cierpią na bezsenność, lęk, drżenie, zawroty i padaczkę powinni codziennie pić
1482 ROSEN'A „TEON“
(Herbata wzmacniająca i odżywiająca) 2 kartony K. 2·30, 6 kartonów K. 6·60, 12 kartonów K. 11. Przy poprzedniem nadesłaniu należytości opłatnie. Za zaliczką o 50 h. więcej. Aptekarz Philipp Rosen Sitzendorf 86 10 koło Wiednia, Niższa Austrya

15 PĄCZKÓW za 1 koronę
116
UL. SZEWSKA L. 23

Walce, mazury, polki i śpiewy
w obfitym wyborze od 40 hal. począwszy. **Żurnale** i wzory do kostyumów maskowych. Podręczniki dla **aranżerów**. Biblioteki dla **teatrów amatorskich** i **monologi** rozmaitej treści
poleca: 164
Księgarnia Polska, Kraków
35 ulica Floryańska 35

Już jest czas
przed nadchodzącym karnawałem mój bogato ilustrow. cennik główny z przeszło 3000 rycin, różnych niezbędnych przedmiotów i podarków pocztówką darmo i opłatnie zamówić. — C. i k. nadworny dostawca
Jan Konrad w Brüx
Nr. 2665 (Czechy). 194

„MERKURY“
Gazeta Losowań i Handlowa
Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472
Popularny dział handlowy i giełdowy
Bezpłatny dodatek
„**Rocznik finansowy**“ zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. **Prenumerata** całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.
Adres: Admin. „Merkurego“ w Krakowie. Rynek gł. 5.
Numera okazowe darmo.

Zakład konces. sprzedaży i kupna
M. Telesznickiej
przy ul. św. Jana L. 2 I p. ma do sprzedania: pianino firmy „Marschal“, kilka Bibliotek Biur, Sekretarek (ant.), Salonów, Jadalń, Sypialń, świeczników, lamp gazow. i elektrycznych, Dywanów, jakoteż pojedynczych mebli w wielkim wyborze po bardzo przystępnych cenach. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis. 181

Hygieniczne tutki i bibułki cygaretowe
PROMIEŃ
5% na rzecz Towarz. Szkoły Ludowej
Do nabycia we wszystkich trafikach:
70



Proszę żądać
darmo i opłatnie mój bogaty ilustrowany główny cennik zawierający przeszło 3000 ryc. zegarków, przedmiotów złotych i srebrnych.
Pierwsza Fabryka Zegarków
JAN KONRAD
c. i k. nadworny dostawca
w Brüx Nra 2803 (Czechy)
Prawdziwy szwajcarski system Roskopf rem. zegarek . . K. 5·—
Regestr. „Adler Roskopf“ anker rem. zegarek nikl. K. 7·—
Prawdz. srebrny remontoar o jednej kopercie . . . K. 8·40
ten sam o 2-ch kopertach K. 12·50
Bez ryzyka. Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 182

Księgarnia Katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie, 9 plac Maryacki, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308.
urządziła w swym lokalu osobne oddziały
1° **SZTUKI** 81
w którym ma na sprzedaż obrazy olejne akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.
2° **Starożytności**
obejmujące meble stylowe, broń starożytną, szkło, porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sevres, saską, staro-wiedeńską i angielskie i Wegwod'y), miniatury, sztychy angielskie i francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki, emalje, przedmioty ze złota, srebra itp. oraz **monety i medale polskie. Przyjmuje w komis kupuje chętnie wszystko, co się odnosi do tych działów.**
Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Prawdziwe 14 karatowe złote i srebrne
obrączki ślubne

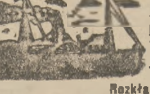
Prawdziwe srebrne c. k. urzędowo stemplowane kor. —·80. Prawdziwe srebrne pozłacane kor. 1·— z nowego złota kor. 3·—, z 14 karat. złota kor. 7·50, 8·50, 9·50. Kolczyki, broszki, bransolety na podarki ślubne w gustownem wykończeniu w najbogatszem wyborze po niskich cenach. Jako miara wystarczy pasek papierowy. — **C. i k. nadw. dostawca**
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2813 (Czechy).
Bogato ilustrowany katalog główny z przeszło 3000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie. 183

Marka ochronna: „Kotwica“
Liniment. Capsici comp.,
zastępstwo
Kotwicznego Pain-Expellera
jest powszechnie uznanym jako wyśmienite, bóle uśmierzające odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą“, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“ w PRADZE, ulica Elżbiety 5 nowy.

Zamiast kapeli fonografy i gramofony!

funkcyonujące bez zarzutu, poleca po najtańszych cenach fabrycznych
JAN KONRAD
c. k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 2818 Czechy.
Fonografy z 2 wałcami K. 9. Gramofon z 2 najnowszemi kawałkami muzycznymi K. 22, 26. Żądajcie mego bogato ilustrowanego katalogu z 3000 rycin darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. **Niema ryzyka!** Wymiana dozwolona 29

Kto chce wyjechać
Do Ameryki
za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do od pół wieku istniejącej firmy przewozowej i spedycyjnej
B. Karlsberga
w Hamburgu, Ferdinandstrasse 55g
która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki. Dla spedycyi agenci poszukiwani, 1489

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
AUSTRO-AMERICANA

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Oceania . . .	17 grudnia	Argentyna . .	22 grudnia
Alice	24 grudnia		
1911		1911	
Martha Washington	7 stycznia	Francesca . . .	12 stycznia
Atlanta	28 „	Laura	2 lutego
Oceania	4 lutego	Sofia Hohenberg	28 lutego
Alice	11 lutego		
Martha Washington	25 lutego		

48

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:
Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:
Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska**, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.
Dla Galicyi wschodniej:
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Piccolo 2.
Wiedeń:
Biuro pasażerskie Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 86

Imitowany smyrneński
Dywan ścienny

Nr. 2097 pierwszej jakości, jednaki z obydwóch stron, o rozmaitych deseniach n. p. lwa, psa, sarny jelenia, łabędzia, lisa, para papug, karzełka, tygrysa, konie, wykonany w pięknych barwach na 100 cm. szeroki a 200 cm. długi za sztukę K. 5·60 Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki 180 cm. długi tylko K. 4·80. Bogaty wybór garniturów stołowych i kap na łóżka, koców flanelowych, kołder etc. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłan. należytości. C. k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** **dom eksportowy** w Brüx Nr. **2834**. (Czechy). Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 187

Rządowo uprawniona 89
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze**, jak: Litawą, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA“
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien. 82

Szkodliwość nikotyny usunięta!
WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.
Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.
Lwów, 2 maja 1903. Z wysokiem poważaniem
Prof. Dr. Antoni Mars.

O dobroci i donioslem znaczeniu preparatu „Salvesol“, świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salwesolem“.
Oryginalny pakiecik **Waty „Salvesol“** wystarczy na 200 do 400 papierosów lub cygar.
1.000 tutek ze **„Salvesolem“** kor. 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol“** 30 lub 60 hal. 5
10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.
Wyroby te poleca:
Zakład przemysłowy wyrobów papierowych
„NORIS“
Mr. W. BEŁDOWSKI w Krakowie.

Fabryki SUKNA
i wyrobów wełnianych w Kętach
firmy: **ZAJĄCZEK I LANKOSZ**
polecają swoje składy
w Krakowie, Rynek Linia A. B. 47, we Lwowie ul. Jagiellońska l. 3.
Dostarczają: Sukna i koce dostawowe dla Instytucyj autonomicznych, rządowych, dla klasztorów, Zakładów wychowawczych i t. p. Materyały modne na ubrania męskie, kostyumy damskie, kocyki na łóżka i na konie, derczki powozowe i pledy, gotowe peleryny studenckie i Bundy podróżne. Próbki wysyłają na prowincye opłatnie. 1824

EGZAMIN
167
z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojedynczej i podwójnej z bardzo dobrym postępem w c. i k. Namiestnictwie zdali pp. uczennice i uczniowie b. r. ze zakładu przygotowawczego
Henryka Gottlieba
w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej L. 69. Telefon 1137
Madejska, Cysłówna, Kaliszówna, Kostecka, Karczmarska, Romer, Olszewska, Butrakówna, Bobrkówna, Molówna, Bochniakiewicz, Aulichówna, Rotlermundówna, Kottekówna, Grzybkówna, Gorzkowska, Fretówna, Nusbaumowa, Charlewska, Hirschtalówna, Deichesówna, Schekówna, Niemetz, Oczkowska, Schmidt, Zegartowski, Maśnica, Gąsior, Kozłowski, Kocharek, Chrabczyński, Znamirowski, PlesznIak, Gdowiński, Wimmer, Korzonek, Witoszyński, Miłkowski.

NOWOŚĆ!!
Dotąd niebywałe
Nadzwyczajne pieczywo luksusowe
(po 6 h. sztuka) świeże tylko w godzinach popołudniowych (w niedziele i święta przed południem) poleca
PIEKARNIA LONDYŃSKA JANA KWIATKOWSKIEGO
Kraków M. Rynek L. 5.
Pieczywo to sporządzone na świeżem mleku jajach maśle i t. p. daje gwarancye najsmaczniejszego i najzdrowszego dotąd pieczywa. 225
Proszę spróbować

NAJLEPSZA CZEKOLADA
Z FABRYKI
ADAMA PIASECKIEGO, KRAKÓW
UL. DŁUGA L. 12 - FLORYAŃSKA 2
PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Stosowne na podarki. Skrzypce do nauki ze smyczkiem i pudłem. Kompletne K. 12.

Skrzypce te są prawdziwego czeskiego wyrobu z powodu nadzwyczajnej jakości bardzo lubiane i są do nabycia ze smyczkiem, drewnianem pudłem, tymczasowem okryciem, podstawką i przyrządem do wydobywania tonu w następujących cenach: Nr. 124. Dobre pełne tonu skrzypce kompletne jak wyżej K 12. Nr. 126 Lepsze skrzypce z silnym tonem kompletne jak wyżej K 14. Nr. 128 Lepsze skrzypce z misterną politurą z drzewa hebanowego kompletne K. 16. Nr. 130. Bardzo starannie wykonane skrzypce silne i pełne dźwięku z hebanowego drzewa kompletne K. 20. **Takie zestawienia nadają się szczególnie na podarki dla początkujących i uczni.** Opakowanie w drewnianych skrzynkach K. —·70. Nieodpowiednie chętnie przyjmuje się napowrót lub zamienia. Wysyłkę za zaliczką uskutecznia C. i k. dostawca dworu
Jan Konrad **dom wysyłkowy towarów muzycznych Brüx Nr. 2816 (Czechy).**
Wielki bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 wzorów każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 19

BIURO DZIENNIKÓW
MARYANA HUPCZYCA
Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340
Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.
Przybory do pisania.

DOBRA HARMONIJKA K 4·80.
Wolne od cła! 100.000 sztuk sprzedano. Pod gwarancyą!
Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Nr. 300¹/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·00
Nr. 657¹/₄: 10 klawiszy, 1 rejestr, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. „ 5·20
Nr. 305¹/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. „ 6·20
Nr. 683¹/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. „ 8·—
Nr. 686/2: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 29×16 cm. „ 9·—
Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyłki uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 186
JAN KONRAD
dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2814 (Czechy).
Główny katalog z przeszło 3000 rycin wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański Drukarnia Narodowa w Krakowie. ul. Gołębia 4.